

029908

Pojedynczy egzemplarz 50 fen

№ 19.

Białystok—Grodno, 27 lipca 1919.

Rok 1.

# CHATA POLSKA

Prenumerata wynosi:

kwartalnie . . . . .	marek 3.00
półrocznie . . . . .	„ 6.00

tygodnik  
ludowy

Ogłoszenia.

Za całą stronę 320 marek.
Za wiersz garmontowy 4 mk.

Redakcja i w Białymstoku, ul. Warszawska 31, od godz. 10—1 i od 3—5.  
 administracja: w Grodnie (filja), ul. Piaskowa 8, I piętro, od godz. 9—1.

## W czym interesie?

W Grodnie wychodzi pismo tygodniowe, po białorusku wydawane, widocznie dla tutejszej ludności prawosławnej, pod tytułem „Rodny Kraj”. Gdybyście czytelnicy „Chaty Polskiej” przeczytali to, co „Rodny Kraj” pisze, napewno zdziwilibyście się ogromnie. Bo każdy numer tego pisma prawie wyłącznie mówi o tem, że my Polacy-Katolicy i Rząd polski, to jedna banda zbirów, która się zmówiła ze sobą, aby gnębić ludność prawosławno-białoruską, zaprowadzać pańszczyznę, zmuszać prawosławnych do przyjmowania wiary katolickiej i tak dalej.

Każdy—nie tylko Polak, ale i prawosławny Białorusin, jeśli ma tylko oczy otwarte! wie doskonale, że w tem nie może być, ani słowa prawdy. Bo jeśli chodzi o pewne ciężary i niedogodności, jakie ponosić trzeba wskutek tego, że wojna trwa jeszcze, że ciągle jeszcze po naszą ziemię wyciągają swe krwawe łapy bolszewicy-moskale. że jeszcze grabią i wyrzynają naszych braci w gubernii mińskiej, a wojska polskie muszą tam spieszyć na pomoc, jeśli chodzi o te ciężary, jakie z wojny wynikają, to każdy rozumie, że te ciężary ponosi w jednakowej mierze i ludność polska i ludność prawosławna i nikomu nawet przez gło-

wę nie przejdzie, aby spokojną ludność prawosławna grabić.

Jeśli zaś chodzi o straszenie wprowadzeniem pańszczyzny, to każdy rozumny człowiek śmiechem tylko odpowiedzieć może na takie gadanie. Bo jeśli wiemy, że w ludowym Sejmie warszawskim, który ustanawia dzisiaj prawa w Polsce, radzą posłowie obierani przez całą ludność bez różnicy stanu, na równych prawach, bo jeśli wiemy, że w sejmie tym olbrzymią większość stanowią posłowie włościan i robotników, to śmieszne jest opowiadanie, że ci posłowie włościan i robotników uchwałą wprowadzenie pańszczyzny. W taką historję nawet głupi nie wierzy.

Jeśli zaś chodzi, o nawracanie pod przymusem na wiarę katolicką, to i to jest tylko puste gadanie. Polska nie jest Rosją. Polska nigdy nikogo nie zmuszała do zmieniania wiary. My Polacy zabardzo wycierpieliśmy za swoją wiarę, abyśmy komuskolwiek chcieli zadawać takie same cierpienia.

I pod tym względem wszyscy prawosławni mogą być spokojni. Nikt im wiary nie będzie odejmował. Wprawdzie ich dziadowie wyznawali kiedyś katolicką wiarę unicką i pod przymusem moskiewskim przeszli na prawosławie, ale nikomu dziś w Polsce przez głowę nie przejdzie, aby ich z powrotem przymusem nawra-



cać. Jeśli chcą zostać przy wierze prawosławnej, mogą swobodnie po swojemu chwalić Boga.

W czym więc interesie leży drukowanie takich kłamliwych, fałszywych wiadomości, jak to robi „Rodnoj Kraj”? Możebyśmy nietrudno znaleźli tych dla których takie mącenie wody jest pozytywne. Takie same historie wypisują gazety żydowskie i bolszewickie. To samo opowiadają moskale, którzyby chcieli w dalszym ciągu trzymać w swoim jarzmie te ziemie. Agitatorzy Kolečaka, który chce z powrotem w Rosji carat przywrócić, też opowiadają, że Polska chce pańszczyznę zaprowadzić. Ale nietrudno się domyślić, dlaczego takie brednie głoszą między ludźmi. Wątpić jednak należy, czy znajdą u nas dużo zwolenników którzyby chcieli wrócić pod dawny bat carski.

Co mamy odpowiadać na tę podłą gadaninę my Polacy?— Nasza odpowiedź musi być jasna. Nie w bawelnę owijać nie potrzebujemy. Polska taką będzie, jaką ją tworzą posłowie w Sejmie obrani przez cały lud polski. Polska nikogo gnębić nie myśli. To ogłosił w swej odezwie Naczelnik Państwa Piłsudski i to potwierdził swą uchwałą Sejm Polski.

Wszyscy w Polsce są równi i mają równy głos w sprawach publicznych. Naszych prawosławnych sąsiadów Białorusinów nie uważamy za wrogów, a za naszych braci, z którymi w zgodzie żyć chcemy. Jeśli chcą korzystać z tych dobrodziejstw jakie im da Polska, niech nam podadzą swoje dłonie, a przekonają się, że będą mieli w Polsce te same prawa, jakie mają wszyscy mieszkańcy Polski.

Odrzućmy swary i niesnaski. żyjmy w zgodzie! Nasi dziadowie też zgodnie żyli. Polska, Litwa i Białoruś dobrowolnie połączyły się w jedno państwo. Wspólnie pracowały i wspólnie były wrogów. Dziś należy odnowić tę przyjaźń, jeśli nie chcemy dostać się w niewolę moskiewską, albo niemiecką i jeśli chcemy zasłużyć sobie na podziękę, a nie na przekleństwo przyszłych pokoleń.

Grodno. Stanisław Kowalski.

## Wojna.

### FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

Po dłuższej przerwie, wywołanej potrzebą dania naszym wojskom wytchnienia, koniecznością przegrupowania i uporządkowania naszych tyłów, przeszły nasze zwycięskie wojska rankiem 15 lipca do dalszych działań. Nieprzyjaciel zaskoczony naszym śmiałym nocnym atakiem na Popowce stawił silny opór, po krótkiej jednak walce musiał się wycofać. Tarnopol już o 3 rano był w naszych rękach. Nasze wojska, łamiąc na poszczególne odcinkach opór nieprzyjaciela, wyparły go na całej linii z zajmowanych dotąd pozycji i osiągnęły wieczorem 15 b.m. wyznaczoną im linię zajmując Trembowłę i Czortków. Nasze lotne oddziały przedostawszy się na tyły ukraińskie, szerzyły zamęt i zamieszanie. Nieprzyjaciel, rzucając przeciw nam świeżo przybyłe siły, usiłował powstrzymać nasze wojska w pościgu, jednakże bezskutecznie.

Nasze wojska parły ukraińców bez wytchnienia nie dając im czasu na zniszczenie mostów, które w przeważnej części nieuszkodzone dostały się w nasze ręce. Rano 16-go ruszyły nasze oddziały w dalszy pościg za nieprzyjacielem.

Pościg za nieprzyjacielem doprowadził nas do zajęcia Zbaraza, Skalatu i Zaleszczyk; 17 lipca rano zajęto Husiatyn. Oswobodzone po kilkumiesięcznym ucisku ukraińskim Zaleszczyki witały entuzjastycznie wkraczających ułanów. Szybkie tempo naszego pościgu oddało w nasze ręce prawie że nieuszkodzone linie kolejowe. Nieprzyjaciel usiłował bronić nam przejścia przez Seret w dolnym jego biegu, wprowadzając w bój świeżą brygadę strzelców siczowych, zagrożony jednak naszym oskrzydającym manewrem musiał się natychmiast wycofać. Jeden z batalionów legionowych zaatakował koło Czortkowa silniejszy dwukrotnie oddział ukraiński i odrzucił go przed front sąsiedniej dywizji, gdzie go w całości wzięto do niewoli. Nasze straty są nieznaczne.

Trzydniowe zwycięskie walki wojsk polskich doprowadziły ostatecznie do zupełnego uwolnienia Wschodniej Galicji z wojsk ukraińskich, Ogólna zdobycz za czas od 11 lipca do 17 lipca wynosi według dotychczasowych obliczeń: 6500 jeńców, w tem 65 oficerów, 47 dział, 26 miotaczy min, 105 karabinów maszynowych, kilka tysięcy karabinów ręcznych, 98 wagonów amunicji, 128 wozów taborowych, 2100 wagonów, kilkadziesiąt lokomotyw, kilkanaście samochodów osobowych i ciężarowych i wiele materiałów technicznego.

Obecnie oddziały wojsk polskich oczyszczają teren pozafrontowy z rozbitych band ukraińskich.

**FRONT POLESKI.** W pościgu za nieprzyjacielem wojska nasze dotarły do rzeki Lani. Bolszewicy chcieli się przeciwstawić wojskom polskim, lecz próby, wspierane artylerią i opancerzonymi statkami zawiodły.

**FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.** Bolszewicy wyteżają swe siły, by nie dopuścić do zajęcia Mińska, a nawet pragną odebrać nam ważny węzeł kolejowy Mołodeczno. Rzucają bolszewicy znaczne siły, używają licznej artylerji, pociągów opancerzonych, aeroplanów, jednak wszystko to nie pomaga. Nasze dzielne wojsko zadaje nieprzyjacielowi znaczne straty i odpiera ataki nieprzyjacielskie.

## Sejm.

Minister skarbu Karpiński przedłożył w ubiegłym tygodniu Sejmowi do rozpatrzenia preliminarz budżetu za drugie półrocze 1919 roku. Jest to budżet olbrzymi. Wydatki wynoszą przeszło 2 i pół miljarde, a dochody przeszło pół miljarde, wobec czego niedobór wynosić będzie około 2 miljarde.

Olbrzymi ten niedobór wypytała z wielu przyczyn. Granice naszego państwa nie są określone, to też nasze życie gospodarcze i system podatkowy nie mogą być należycie zorganizowane. Wojny na wszystkie strony pochłaniają olbrzymie wydatki. Konieczność naprawy tego, co zaborcy w Polsce złego zrobili względnie konieczność zro-

wienia tego, czego zaborcy nie zrobili zmusza do coraz to nowych wkładów pieniężnych. Zastój w przemyśle i brak pracy zmusza rząd do udzielania zapomóg bezrobotnym, a brak i drożyna środków żywnościowych stwarza konieczność dostarczania żywności po znizonych cenach ludności biednej i potrzebującej.

To wszystko jest przyczyną ogromnych rozchodów, a stosunkowo obecnie nieznacznych jeszcze dochodów.

Minister Skartu jednak i wszyscy mówiący o budżecie postawili wykazywali, że gdyby tylko życie nasze weszło na nieco bardziej normalne tory, to mamy podstawy do wspaniałego rozwoju gospodarczego, a co za tem idzie, do usunięcia obecnego niedoładu w budżecie.

Nasze kopalnie węgla, soli, nafty i innych skarbów mineralnych, a w szczególności nasza produkcja rolna zdążają w najbliższej przyszłości zagoić rany w naszej skarbowości.

Nad przedłożonym budżetem toczyła się obszerna dyskusja, w dyskusji bowiem budżetowej przedstawiciele poszczególnych stronnictw mówili nie tylko o słuszności rozmaitych wydatków i dochodów, ale również określali zwyczajem wszystkich sejmów i parlamentów swój stosunek do obecnego rządu. Rozprawy wykazały, że obecny rząd nie ma w Sejmie dostatecznego poparcia. O ile prezes ministrów Paderewski cieszy się ogólnym zaufaniem, o tyle niektórzy ministrowie wywołują niezadowolenie. Dlatego też przewidują, że w najbliższym tygodniu po przyjeździe Paderewskiego z Paryża część ministrów ustąpi, a w ich miejsce będą powołani inni. Kto? Na razie niewiadomo. W każdym razie znaczna część Sejmu dąży do zgrupowania większości posłów w Sejmie około jednego programu pracy, by następnie powołać taki rząd, któryby ten program umiał w życie wprowadzić. W szczególności rząd ten miałby za zadanie wypełnić uchwaloną niedawno reformę rolną. Do większości tej mają wejść przedewszystkiem stronnictwa włościańskie.

Po ogólnej dyskusji budżetowej odesłano preliminarz budżetu do Komisji dla szczegółowego rozpatrzenia.

Poza rozprawami nad budżetem Sejm rozpatrzył zaburzenia bezrobotnych w Warszawie z dnia 31lipca i uchwałił szereg ustaw, mających duże znaczenie dla całego państwa polskiego, lub też szczególnie dla niektórych jego części. I tak uchwalono ustawę o pomocy państwowej na budowę gospodarstw zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem wojny, ustawę o budowie kolei Rzeszów—Sandomierz, ustawę o przebudowie węzła kolejowego warszawskiego i ustawy sanitarne, określające sposoby poprawy stanu zdrowotnego w Polsce.

## Poseł angielski u Naczelnika Państwa.

Wszystkie państwa, które z sobą nie zerwały stosunków, utrzymują w stolicach innych państw swoich przedstawicieli, którzy noszą nazwę posłów, ministrów upelnomocnionych, ambasadorów i t. d. Każdy przedstawiciel zagranicznego państwa, przybywszy do stolicy państwa, w którym ma przebywać, przedstawia się ministrowi spraw zagranicznych tego państwa, a potem wręcza na uroczystym przyjęciu swoje listy uwierzytelniające, to jest papiery stwierdzające jego mianowanie, naczelnikowi państwa, do którego przybywa. Wręczenie listów odbywa się zawsze bardzo uroczysto wedle ustalonego ceremonjału.

W Polsce dopiero poseł francuski i nuncjusz papieski wręczyli swe listy uwierzytelniające Naczelnikowi Państwa, Józefowi Piłsudskiemu.

W dniu 15 lipca odbył się w Belwederze akt wręczenia na uroczystej audjencji listów uwierzytelniających przez pierwszego Posła Nadzwyczajnego i Ministra Upelnomocnionego Wielkiej Brytanji, pana Percy Wyndhama.

O godz. 12 w południe gen. Jacyna i adjutant Naczelnika Państwa rotm. Potocki udali się powozami Naczelnika Państwa do mieszkania posła. Fowozy poprzedał pluton 1-go pułku szwoleżerów, za nimi jechał pluton 3-go pułku ułanów.

O godz. 12 min. 15 poseł Wyndham z sekretarzem poselstwa wyjechali do Belwederu.

W głównym wejściu do pałacu przyjęli posła dwaj adjutanci Naczelnika Państwa: do sali audjencyjnej posła i sekretarza poselstwa wprowadzili: szef Kancelarji Cywilnej p. Car i dyrektor protokołu Min. Spraw Zagr. hr. Przeździecki.

Naczelnik Państwa oczekiwał posła w otoczeniu ministrów oraz licznej świty. Poseł Wyndham wygłosił po angielsku następujące przemówienie:

Panie! Uważam to za wysokie odznaczenie, że memu Monarsze podobało się łaskawie zamianować mnie Swoim pierwszym posłem w Polsce z okazji ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Państwem, które po przeszło wiekowym ucisku i niewoli zajęło znowu swoje miejsce pomiędzy narodami.

Jest to zaszczytem dla mnie, iż stało się mym przywilejem złożenie Panu i Pańskiemu Narodowi życzeń pomyślności od moich współrodaków Naczelnika Państwa z posłem Wyndhamem.

z całego świata w chwili, gdy wielka plama rozbitków została nareszcie wymazana z kart historii. Mam szczerą nadzieję i prawdziwą wiarę, że trudności, które jeszcze otaczają to państwo, będą szczęśliwie przezwyciężone. Trudnościom tym stawiają czoło wysiłki wszystkich warstw społecznych z samopoświęceniem godnym świetnych tradycji, które dały Polsce moc zatryumfowania nad cierpieniami przeszłości.

Moi rodacy i ja będziemy bardzo zadowoleni jeśli w jakikolwiek sposób będziemy mogli przyczynić się do okazania natychmiastowej pomocy Narodowi, dla którego żywimy uczucia szczerzej przyjaźni i sympatii.

Mogę Pana zapewnić, że Naród Angielski złączony z Pańskim Narodem wspólnem umiłowaniem wolności, z ufnością patrzy w pełną spokoju szczęścia wielką przyszłość, przeznaczoną dzielnemu Narodowi, którego losami kieruje Pan z taką odwagą i samopoświęceniem.

Na mowę powyższą Naczelnik Państwa odpowiedział w języku francuskim:

Panie Ministrze! Dziękuję Panu bardzo gorąco za Pańskie słowa i życzenia, wystosowane do mnie w tak serdecznej formie w imieniu Pańskich współziomków. Szczególnie miło mi jest powitać w osobie Waszej Ekscelencji pierwszego w Polsce urzędowego przedstawiciela Jego Król. Mości Króla Angielskiego.

Wyrażenia, któremi Pan tak słusznie określił rolę Wielkiej Brytanji w dziele odbudowania mojego kraju, Pańska tak szlachetna gotowość udzielenia Polsce pomocy i poparcia w trudnych okolicznościach, które będzie musiała jeszcze przezwyciężyć, są dla mnie cenną rękojmią, że obecność tak wybitnego dyplomaty, który od chwili przyjazdu do Warszawy okazał tyle życzliwego zrozumienia dla spraw naszej Ojczyzny, przyczyni się do tego, aby więzy przyjaźni, już tak szczęśliwie istniejące pomiędzy dwoma naszymi narodami, uczynić jeszcze ściślejszemi.

Pozostawiona losowi tak bardzo odmiennemu od losu Pańskiej potężnej Ojczyzny, Polska szczyści się jednak takim samem poszanowaniem zasad wolności jednostki i narodów.

Zechce Pan, Panie Ministrze, wyrazić w naszym imieniu Pańskiemu Dostojnemu Monarsze i Pańskiemu rycerskiemu Narodowi naszą głęboką wdzięczność za wszystko, co Polska winna jest bohaterskim wysiłkom wojsk angielskich, oraz wytrwałości i niepokonanej energii wszystkich ludów imperjum Brytańskiego w czasie tej wojny.

Uroczystą audjencję zakończyła rozmowa Narodowi życzeń pomyślności od moich współrodaków Naczelnika Państwa z posłem Wyndhamem.

## Samorząd gminny w byłem Królestwie Polskiem.

W byłem Królestwie Polskiem obowiązuje dotychczas ustawa gminna, wydana przez rząd rosyjski z roku 1854. Rząd polski tylko nieznacznie wprowadził dotychczas w tej ustawie zmiany. Chociaż sama ustawa ma wiele bardzo dodatnich stron i dawała możność rozwinięcia na szerszą skalę życia gminnego, jednak administracja rosyjska, a także brak wyrobienia u włościan uniemożliwiał należyte wyzyskanie ustawy.

Na postawie wspomnianej ustawy zarząd spraw gminnych należy do zebrań gminnych i do osób przez te zebraństwa upoważnionych, a więc wójta, pełnomocników gminnych i t. p. Zebrania gminne składają się ze wszystkich pełnoletnich mieszkańców gminy, posiadających w tej gminie conajmniej 3 morgi gruntu z wyjątkiem osób duchownych i urzędników policyjnych. Wójt obowiązany jest zwoływać zebraństwa gminne cztery razy do roku, a także może zwołać w razie potrzeby. Wójt jest z urzędu przewodniczącym zebraństwa.

Do zebraństwa należy:

- 1) Wybór wójta, pisarza i innych urzędników, dwu stałych pełnomocników gminnych, jak również specjalnych pełnomocników dla interesów gospodarczych;
- 2) Uchwały we wszelkich sprawach, dotyczących całej gminy;
- 3) Tróška o zakłady dobroczynne;
- 4) Zakładanie i zarząd szkół początkowych gminnych;
- 4) Ustanowienie i rozkład składek i ciężarów gminnych;
- 6) Sprawozdanie działań i rachunków osób z wyboru gminy urzędujących;
- 7) Rozporządzenie majątkiem nieruchomym całej gminy.

Uchwały zebraństwa gminnego są ważne przy obecności połowy uprawnionych do brania udziału w zebraństwach gminnych i jeżeli uzyskają większość głosów. Rozporządzenia majątkiem nieruchomym gminy wymagają zgody dwu trzecich uczestników zebraństwa.

Jeżeli uchwała zapadła na ważnym zebraństwie gminnym i nie sprzeciwia się prawu, to nie może być zniesiona przez władze wyższe.

Władza wykonawcza w gminie spoczywa całkowicie w ręku wójta. Ma on podwójną rolę; jest urzędnikiem gminy, jako organizacji samorządnej, a jednocześnie pomocnikiem władz państwowych. Jako pomocnik władz państwowych wójt stara się o utrzymanie porządku i spokoju w gminie ogłasza na rozkaz władz prawa i rozporządzenie rządu, zatrzymuje winowajców, wykonuje wyroki sądu gminnego, ściągają należności, troszczy się o utrzymanie dróg powiatowych, prowadzi księgi ludności i spis powołanych do służby wojskowej, dostarcza kwater i podwód na potrzeby wojenne i rządowe i wogóle wypełnia wszelkie zlecenia władz powiatowych, sądowych i t. d.

Jako urzędnik gminy wójt zwołuje zebraństwa gminne, przedstawia pod obrady zebraństwa sprawy, dotyczące potrzeb i dobra gminy, wykonuje uchwały zebraństwa gminnych, nadzoruje działalność sołtysów i urzędników gminnych, zarządza funduszami gminy i czuwa nad nieruchomościami gminy, sprawuje dozór nad szkołami, szpitalami i przytułkami gminnymi, dozoruje karczmy, przestrzega rzetelności wag i miar, zarządza pożarom, wylewom wód, pomorowi bydła i innym klęskom, jak również zebraństwu i wólczeństwu.

Za wykroczenia wójt własną władzą może ukarać winowajców aresztem do dwu dni lub karą do jednego rubla.

Zebranie gminne wybiera wójta na lat trzy. Wójtem może zostać posiadający w gminie conajmniej 6 morgów ziemi. O ile władze rządowe nie uznały wyboru, zarządzano nowy wybór do trzeciego razu. Jeżeli ta sama osoba została trzy razy na wójta obrana, musiała być zatwierdzona. Rząd mógł jednak wójta usunąć, zawiesić w czynnościach na jeden miesiąc, ukarać za przekroczenia służbowe karą pieniężną lub aresztem.

Zebraństwa gminne odbywają się rzadko, wobec tego wszystkie sprawy gminne załatwiał wójt. Chociaż zebraństwa gminne miały prawo kontrolowania działalności wójta, jednak w rzeczywistości spełnić tego nie mogły, gdyż były zbyt liczne i słabo zaznajomione ze sprawami gminnymi.

Jedna osoba rządził tedy całą gminą, bez istotnej kontroli gminy. Częściowo miały temu brakowi zaradzić zebraństwa sołtysów i pełnomocników gminnych wraz z wójtem. Te zebraństwa sołtysów i pełnomocników gminnych wraz z wójtem załatwiała obok spraw specjalnych niekiedy sprawy, należące do zebraństwa gminnych.

Gmina rozpada się na wsie, na czele których stoi sołtys. Wsie stanowią tak zwaną gromadę. Choć gromada nie stanowi jednostki samorządnej, jednak ma pewien własny zakres działania i załatwia swoje sprawy na zebraniu gromadzkiem.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach ustawa gminna, obowiązująca właściwie dotychczas w byłym Królestwie Polskim. Rząd polski wprowadził nieznaczne zmiany. Najważniejszą zmianą jest wprowadzenie rady gminnej, składającej się z wójta i 12 członków wybieranych za pomocą tajnego głosowania przez zebranie gminne względną większością głosów. Główną czynnością rady gminnej jest czuwanie nad gospodarką gminy i działalnością wójta i przygotowywanie wniosków na zebranie gminne.

Drugą jeszcze ważniejszą zmianą, wprowadzoną przez rząd polski w dawnej ustawie gminnej jest przyznanie prawa udziału w zebraniach gminnych wszystkim zarówno mężczyznom, jak kobietom, o ile mają przynależność państwową pol-

## Na posterunku.

(z frontu galicyjskiego).

Niemal jednocześnie chłopiec zaczął się spuszczać, chwytając się za gałęzie drzewa,—nagle jednak ręce mu się rozwarły... leciał już w dół głową.

— Przekleństwo!—wykrzyknął oficer, nadbiegając.

Chłopiec padł nawznak i leżał bez ruchu z rozpostartymi ramionami; struga krwi ciekła mu z piersi. Sierżant i dwaj żołnierze zeskoczyli z koni, oficer ukląkł przy chłopcu, uniósł go nieco i rozpiął koszulę: kula przeszła mu lewe płuco.

— Nie żyje!—zawołał oficer,—biedny, dzielny chłopiec.

— Żyje jeszcze—rzekł wachmistrz.

— Odwagi!—zawołał oficer—żyć będziesz, odwagi!

Ale gdy to mówił i chustkę do rany przyciskał, chłopiec oczy przewrócił, głowę opuścił, skończył...

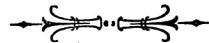
Oficer zbliżył się przez długą chwilę wpatrywał się w niego, złożył mu głowę ostrożnie na trawie, wstał i jeszcze nań patrzył.

ską i 21 lat skończonych, oraz od 6 miesięcy mieszkają w gminie.

Zmiany wprowadzone przez rząd polski tylko częściowo usuwają braki dawnej ustawy. Rząd polski przygotowuje ustawę gminną jednolitą dla całej Polski.

Napotyka to jednak na trudności zwłaszcza wobec różnych ustaw, jakimi się poszczególne dzielnice dotychczas rządziły.

Mamy nadzieję, że ustawę gminną jednolitą dla całej Polski rząd opracuje, a Sejm uchwali. Ustawa ta winna zapewnić gminie dostateczny obszar i zaludnienie, by była ona zdolną do podejmowania większych zadań, jak również dać jej szerokie prawa, by członkowie gminy ocenili znaczenie samorządu gminnego i z większym zainteresowaniem do spraw gminnych się odnosili.



Wreszcie podszedł do domu, zjął z okna biało-czerwoną chorągiew, rozpostarł ją jakby całun żałobny na małym bohaterze, zostawiając twarz odsłoniętą. Wachmistrz pobierał i położył przy boku zmarłego jego czapkę, buty, laseczkę i nożyk. Jeszcze przez chwilę stał w milczeniu—naraż oficer przesłał ręką pocałunek zmarłemu i zawołał:

— Na koni!

Wszyscy skoczyli na siodła, oddział się wnet uszykował; ruszył dalej...

W kilka godzin potem umarły odbierał honory wojskowe. O zachodzie słońca cała linja przednich straży polskich posuwała się ku nieprzyjacielowi—i po tej samej drodze, którą zrana szedł ów mały oddział ułanów, podążał teraz czwórka mi wielki bataljon strzelców.

Wieść o bahaterskiej śmierci chłopca rozeszła się wśród żołnierzy... Droga przechodziła za ledwie o kilkanaście kroków od miejsca, gdzie leżał zmarły. Obok przepływał strumień gęsto porośnięty kwieciami. Oficerowie będący na czele bataljonu, spostrzegłszy małego nieboszczyka, leżącego pod drzewem i przykrytego biało-czerwoną chorogwą, uczcili go, prezentując broń. Major dowodzący ba-

## Jesienna wystawa przemysłu ludowego w Białymstoku.

Na zjeździe Kół Młodzieży dnia 9 czerwca postanowiono urządzić jesienną wystawę przemysłu ludowego w Białymstoku.

Członkowie i członkinie Kół Młodzieży powinni już teraz zgłaszać i zapisywać w zarządzie swego Koła lub na zebraniach Kół, to, co każdy będzie mógł na wystawę przedstawić.

Zarządy Kół Młodzieży okręgu Białostockiego zechcą zająć się sporządzeniem imiennych spisów z podaniem tego co kto na wystawę przysła, i spisy te skierowywać do Związku Okręgowego Młodzieży w Białymstoku. Okazy na wystawę będą przyjmowane już od 1-go września r.b. Na każdy okaz będzie wydany kwit, aby po skończonej wystawie za okazaniem kwitu można było okaz odebrać z powrotem.

Niektórzy może będą chcieli swoje wyroby sprzedać na wystawie, musi więc to być zaznaczone odrazu w spisie sporządzonym przez Koło z

taljonem pochylił się nad brzegiem strumyka, zerwał dwa kwiaty i rzucił je na ciało chłopca. Za przykładem majora uczynili to samo wszyscy przechodzący kolejno żołnierze. W kilka minut chłopiec był cały kwieciami pokryty. Oficerowie i żołnierze przechodząc koło chłopca stali mu ostatnie pozdrowienia:

— Żegnaj nam chłopcze! Dzielny mały bohaterze! Biedny jasnowłosy malcze! Cześć ci! Chwał! Żegnaj.

Jeden z oficerów zjął ze swej czapki Orła Białego—odznakę żołnierską i przyplął go do czapki chłopca.

— Umarłeś jak żołnierz, bądź więc polskim żołnierzem—rzekł i pochyliwszy się nad umarłym pocałował go w czoło.

A kwiaty nieustannie sypały się na bosa nogę, na pierś skrwawioną, na jasną główkę... On zaś spał w trawie, owinięty w chorągiew, z twarzą białą, uśmiętniętą,—biedny chłopczyca, niby słyszał to pożegnanie, niby czuł te kwiaty, jakby się radował, iż życie oddał za Ojczyznę swoją.

Koniec.



wymienieniem ceny okazu. Młodzieży ze wsi i miasteczek! samiście postanowili wystawę urządzić—od Was samych więc teraz zależy, aby wystawa udała się! Niechaj każdy z członków kół młodzieży postara się przysłać coś z własnych wyrobów na wystawę!

Okazy wyróżniające się dokładnym wykończeniem i zasługujące na specjalne wyróżnienie będą przez komitet wystawy i zaproszonych sędziów nagradzane dyplomami uznania i listami pochwalnymi.

Wystawa powinna składać się z następujących działów:

- |       |   |
|-------|---|
| I.    | Wyroby ślusarskie,  |
| II.   | „ stolarskie,   |
| III.  | „ stelmarskie,  |
| IV.   | „ koszykarskie,   |
| V.    | „ garncarskie,  |
| VI.   | „ powroźnicze,  |
| VII.  | „ krawieckie,   |
| VIII. | „ szewskie,   |
| IX.   | „ rymarskie,  |
| X.    | „ igłą: wyszywanki, hafty i t. p.   |
| XI.   | „ szydełkowe i na prądkach (koronki, rękawice, skarpetki, pończochy, halki, staniki, czapeczki, kapturki i t. p.    |
| XII.  | „ tkackie: (przeróbki, lnu, płócienka, sukna, pól sukna, płachty, ręczniki i t. p.),                                |
| XIII. | Przeroby z owoców, warzyw, jagód, miodu, mięsa, tłuszczu, i t. p.   |
| XIV.  | Bednarstwo, gonciarstwo, — ceramika (cegła i dachówka),   |
| XV.   | Zabawkarstwo, (zabawki z papieru, kory, drzew, blachy, dudki, fujarki i t. p.),                                     |
| XVI.  | Rysunki i malarstwo: ołówkiem, węglem, farbami, pisanki (jaja) wycinanki z papieru do oklejania kap i półek i t. p. |

Prezes Związku Okręgowego  
Kół Młodzieży w Białymstoku  
*Jan Markowski.*

Instruktor Okręgowy Kółek  
Rolniczych Okr. Białostockiego

*Władysław Rumel.*



## Poradnik rolniczy.

### Kapusta w niebezpieczeństwie.

Biały motyl bielinkiem pospolicie nazywany sam właściwie szkody nie wyrządza a nawet powiedzić można daje pewien pożytek, bo żyje tylko pyłkiem kwiatowym, który przenosząc z kwiatka na kwiatek przyczynia się pośrednio do zapładniania roślin. Po kilkunastu dniach z zapładniania się samica tego motyla rozpocznie składanie jajeczek w celu wytworzenia szkodników drugiej generacji liszek. Motyl ten składa półtora do dwóch setek małych żółtych, koloru kaszy jaglanej, jajeczek. Składa je na różnych roślinach, które gdy się liшки wylęgą zostają przez te ostatnie aż doszczętnie zjedzone. Najulubieńszem zaś miejscem do składania jajeczek przez tego owada są rośliny kapuściane, a szczególnie kapusty i kalafiora. Plantatorzy tych roślin wiedzą doskonale jak wielką nieraz są plagą dla owych roślin, gąsienice liszek nazywane, które potrafią doszczętnie zniszczyć lub też mocno uszkodzić kapustę.

O sposobie tępienia tego szkodnika sposobami chemicznymi t. j. za pomocą opryskiwań mówić tuż nie będę. Lecz ponieważ teraz nadchodzi najstosowniejsza pora obejrzeć się za tym szkodnikiem, i wobec tego, że teraz, wskutek istniejących warunków nietylko opryskiwaczy, ale nawet odpowiednich chemikaliów nie sposób dostać, wobec oczekiwanego ogromnego zapotrzebowania na kapustę, należałoby energicznie zakrzępnąć koło tego aby kapusty wydały jaknajlepsze rezultaty. Radzę więc, zabezpieczyć się przeciw wyżej wymienionym owadom, przez zbieranie i niszczenie jajeczek szkodników. Odnaleźć je bardzo łatwo, a również i zniszczyć. Motyl tego owadu składa zwykle swe jajeczka na spodniej stronie liści. Wystarczy więc wszystkie liście całej rośliny unieść obiema rękami do góry a spodnia ich strona stanie się nam widoczną. Zauważysz kupeczkę owych żółtych jak jagły jajeczek, lekkim rozmasaniem palca, zupełnie je się rozgnieć i niszczyć. Na dokonanie takiej czynności wystarczy zaledwie kilka sekund. Przy tej czynności spotkać można nieraz i samego motyla (w porze rannej lub wieczorowej) którego również należy zniszczyć.

Wincenty Dąbrowski.  
Instruktor Ogrodniczy.

### Wczesna pasza wiosenna.

Gdy już wyszły na wiosnę resztki zapasów siana i okopowizny, a trawa jeszcze słabo rośnie, rolnik rozgląda się i rozmyśla, skądby wziąć paszy dla swego inwentarza. Choćby chciał i mógł dokupić, to siano, albo też słoma i niezbędne do niej dodatki (otręby, makuchy, ziarno) kosztuje bardzo drogo, a gospodarstwo własne na wiosnę nie dostarczy nic jeszcze, gdy się o to niebało specjalnie. Zapóźno psy karmić, gdy się idzie na polowanie — mówi przysłowie. Zapóźno obmyślać w maju, co by tu gdzie skosić, gdy się w sierpniu nic nie przygotowało. A cóż to można w sierpniu przygotować?

Można zasłać na kawałku pola mieszankę ozimą, która wyrośnie wcześniej i dostarczy wybornej soczystej paszy na wiosnę. Gdy się składać będzie ze zboża i niewymarzającej wyki piaskowej, to będzie karmą bardzo odpowiednią dla krów mlecznych i dla rosnącej młodzieży, a nie pogardzą nią i konie, a nawet świnię. Mieszanka taka wyrasta zazwyczaj dość bujnie, tak że 25 pretów (koło dwudziestej części dziesięciny) wystarczy może na dużą sztukę przez 3 tygodnie. Ale aby tak było, mieszanka musi się udać — więc też chcę tu podać kilka wskazówek, jak z nią trzeba postępować.

Udać się może ta mieszanka nawet na słabej ziemi, (ale na takiej, gdzie ozimina nie wymarza); trzeba jednak rolę dobrze uprawić i nawieźć.

Obornika obawiać się nie trzeba, przeciwnie, należy pole dość obficie nim nawozić, gdy chcemy mieć paszę bujną, soczystą i wczesną. Siałć trzeba wcześniej, już koło 20 sierpnia. Dobrze jest zręstać zasiew podzielić na 2 partje i najpierw zasiał samą wykę piaskową (koło 100—120 funtów na mórg, a dwa razy tyle na dziesięcinę), a w parę tygodni później — żyto (120—140 funtów) na mórg. Wtedy zboże nie zagłuszy wyki. Jeśli się sieje siewnikiem rzędowym, to najpierw zastawiamy część rurek i siejemy samą wykę, a potem puszczamy siewnik tym samym śladem, ale zastawiamy te rurki, które poprzednio siały wykę, a żyto wysiewamy temi, które przedtem były zastawione.

Siejąc rzutowo (ręcznie), nie potrzebujemy się obawiać zanadto zbronowania wyki przy późniejszym wsiewie żyta, choć młodą roślinkę wyki naturalnie uclerpią trochę od brony.

Siew siewnikiem rzędowym jest lepszy jeszcze i dlatego, że można przy nim zaoszczędzić

trochę ziarna (wystarczy tu więc zwykle 100 funtów wyki i 120 funtów żyta na mórg).

Wyka płaskowa jest to pospolity chwast w ozimnie, zwany w niektórych okolicach „grochalem“; każdy zna tą bujną roślinę, mającą kwiaty zebrane w dwa grona, pięknej barwy fioletowej. Niejeden narzeka na ten chwast uprzykrzony, a nie wie jak pożyteczną może być rośliną, gdy go się odpowiednio spożytkuje. Nasienie tej wyki nie jest jednak tanie, mimo, że jej tyle na naszych polach rośnie. Stąd wynika, że warto taką mieszankę uprawiać nawet na nasienie. Trzeba tylko tak uprawiać, aby sobie pola tym chwastem nie zaneczyścić.

Na mieszankę najlepiej nadaje się żyto świętojańskie, bo wcześniej wyrasta i bujnie się krzewi, ale można zasłać każde, jakie się ma pod ręką. Kto chce mieć paszę zieloną na koniec maja i początek czerwca, ten sieje wykę płaskową nie z żytem, a z pszenicą (taką mieszankę na odpowiednich gruntach sieje się o parę tygodni później).

Mieszankę wyki piaskowej z żytem — jeżeli wiosna nie jest zbyt późna — kosi się na paszę już w pierwszych dniach maja. Wobec tego można jeszcze po zbiorze zasłać jakąś inną roślinę na przykład grykę, proso, mieszankę letnią, albo zasadzić z rozsadnika buraki czy brukiew, lub wrzeszcie posadzić ziemniaki, wybierając wcześniejszą odmianę, która łatwiej zdąży dojrzeć do jesieni. W ten sposób ta wyborna pasza kosztuje tylko tyle, co nasienie i nie zabiera nam miejsca w polu. Nie siejemy jej bowiem na ugorze, ale po sprzecie żyta, jęczmienia, albo letniej mieszanki, gdy się dobrze udała, pozostawia pole w bardzo dobrym stanie.

Warto więc pomyśleć o siewie mieszanki, a za pośrednictwem naszych stowarzyszeń i Kółek sprowadzić nasienie wyki piaskowej.

### Zrywanie kwiatu u ziemniaków.

Wielu rolników zadaje sobie pytanie, czy zrywanie kwiatów u ziemniaków, zwiększa plony. Podajemy poniżej odpowiedź na to pytanie profesora Ignacego Kosińskiego uczonego rolnika polskiego, opartą na doświadczeniach, jakie w tej sprawie robiono. Z odpowiedzi widzimy, że obrywanie kwiatów nie zawsze zwiększa plony. Ze swej strony dodać musimy, że najlepszym sposo-

bem zwiększania plonów ziemniaków jest dobre nawożenie, staranna uprawa i odpowiednie pielęgnowanie ziemniaków, o czym pisaliśmy już w Chacie Polskiej (numery 2-gi, 3-ci, 4-y i 9-y).

Profesor Kosiński pisze w „Gazecie Rolniczej“:

Przyopuszczenie, że uniemożliwienie roślinom wytwarzania owoców zwiększy plony ziemniaków, nie zawsze się potwierdza. Parę naszych doświadczeń, bynajmniej za bezwzględny rozpowszechnieniem tego zabiegu nie przemawia. Na 8 doświadczeń w 4-ech wypadkach oberwanie kwiatu, albo korzyści nie przyniosło wcale, albo nawet spowodowało obniżkę plonów. Lepsze i więcej ujednostajnione wyniki z oberwaniem kwiatów otrzymano tylko w 1909 roku w Piastowie, gdzie odmiany badane, a zwłaszcza odmiana „Alma“, kwitły i osadzały nasienie bardzo obficie. Tutaj pozabawienie roślin możności osadzania owoców odbiło się korzystnie i to w wybitny sposób, na plonach ziemniaków: nieoberwane dały—311, a oberwane 352 centnary metryczne (centnar metryczny równa się 244 funtom), czyli o 41 centnarów metrycznych z hektara więcej (hektar prawie równa się dziesięcinie). Przyjąć zatem można, że obrywanie kwiatów, może się okazać celowym tylko w wyjątkowych wypadkach obfitego osadzania kwiatów. Czy jednak zabieg ten, wymagający dokładności w wykonaniu, bez uszkodzenia naci, opłaci koszt wyłożonej pracy, to już sprawa miejscowych kosztów robocizny. W każdym razie nie można tu zalecać użycia kosi, gdyż trudno uchronić się w tym wypadku od uszkodzenia liści, których zniszczenie bezwzględnie plon ziemniaków obniży.

### Ważne wiadomości dla rolników.

W syndykacie rolniczym w Warszawie ul. Kopernika 30, można nabywać narzędzia rolnicze po następujących cenach:

Pług Suchenięgo № 0	po 130 mk.
„          „          „ 1	„ 155 mk.
Pług dwuskib. Zawadzki № 3, 4, 5 i 6	po 450—500 mk.
„          „          Ventskiego „ 3, 4 i 5	„ 425—475 mk.
Brony polowe zygzagowe 2 . . . . .	po 165 mk.
„          „          „ 2 (cięższe) „	„ 195 mk.
Kultywatory 5 zębów	po 240 mk.
„          „          „ 7 „	„ 360 mk.

Brony sprężynowe 5 zębów po 190 mk.  
 " " " 7 " " 250 mk.  
 Młocarnie sztyftowe i ręczno-maneżowe po 750 mk.  
 Maneże jednokonne do powyższych po 1100 mk.  
 Wialnie amerykańskie po 400—500 mk.

Narzędzie powyższe mogą być natychmiast dostarczone w większej ilości.

Z nieprzewidzianych powodów cena może być ewentualnie podniesiona o 20 procent, czyli o 20 marek na każdym stu markach.

Kółka rolnicze, stowarzyszenia rolniczo-handlowe, sklepy spółkowe i hurtownie powinny się więc niezwłocznie zająć spisaniem wśród członków potrzebnych ilości narzędzi, zebraniem pieniędzy i sprowadzeniem narzędzi z Warszawy.

W tym miesiącu mają nadejść do Polski transporty koni z Kanady. Kółka Rolnicze, które chcą nabyć klacze dla swych członków winny natychmiast zawiadomić o tem Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie ul. Kopernika 30. Klacze będą sprzedawane tylko za gotówkę. W liście pisanym do Centralnego Związku Kółek Rolniczych, trzeba wymienić dokładny adres Kółka nazwiska członków, którzy chcą konia nabyć.

Jest nadzieja, że przynajmniej część zapotrzebowania zostanie pokryta.

W tych dniach wyjechali inspektorzy z Sekcji Chowu Koni na zakup koni do Rumunii, Bukowiny i południowej Ukrainy. Przewidywany jest zakup większych transportów koni na miesiące sierpień, wrzesień i październik. Zapotrzebowania na konie winny składać Kółka Rolnicze natychmiast do Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie ul. Kopernika 30. Konie będą sprzedawane tylko za gotówkę. Ceny są przewidywane w wysokości około 3000 mk. za konia. Niechaj więc Kółka Rolnicze nie zaniedbają tych sposobności i natychmiast zakrzążną się koło swoich interesów.

**Prosimy Szanownych czytelników o przysyłanie do redakcji wszelakich wiadomości z życia wsi, gminy, powiatu, organizacji społecznych, korespondencji i t. p.**

## Wiadomości z kraju i ze świata.

**Niczego się nie nauczyli.** „Gazeta Gdańska“ donosi: na dowód jak należy oceniać zapewnienia niemieckie o równouprawieniu Polaków w Gdańsku, przytoczyć należy następujący fakt: w ostatnich czasach mieszkańcy Wrzeszcza, rozpoczęli uświadamiającą pracę narodową, zakładając prywatne szkółki i udzielając nauki czytania i pisania w języku polskim. Przed kilku dniami jeden z twórców tego prywatnego szkolnictwa polskiego p. Paszota otrzymał z magistratu gdańskiego pismo, zabraniające jego córkom udzielania nauki języka polskiego dzieciom.

**Obchód grunwaldzki w Warszawie.** Dn. 15 lipca, jako w 509-tą rocznicę zwycięstwa oręża polskiego nad potęgą niemiecko-krzyżacką urządzono w wielu miejscowościach Polski uroczyste obchody. W Warszawie otrzymał z magistratu gdańskiego pismo, zabraniające jego córkom udzielania nauki języka polskiego dzieciom.

Na uroczystość tę przybyli: Naczelnik Państwa, minister wojny, ambasador francuski, przedstawiciele państw sprzymierzonych i władz wojskowych polskich. Na placu przed świątynią zgromadzili się delegacje wszystkich oddziałów wojskowych i rodzajów broni, aby uczcić pamiętną chwilę dziejową.

Mszę połową na placu przed kościołem odprawił naczelny kapelan wojsk polskich ks. Pajkert. Podczas nabożeństwa dano 3 rozgłosne salwy honorowe. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta defilada wojskowa.

**Rocznica Grunwaldu w Krakowie.** Święto grunwaldzkie obchodzono w Krakowie bardzo uroczystie. Wszystkie domy były udekorowane. Rano odegrały orkiestry wojskowe podudkę; o godz. 9-jej w dziedzińcu arkaadowym na Wawelu odbyło się nabożeństwo odprawione przez dziekana wojsk Hallera ks. Wojciechowskiego; w nabożeństwie wzięły udział różne rodzaje wojsk ustawione w czworobok.

Byli obecni: gen. Haller z gen. Simonem, groń francuskich oficerów, weterani 63 roku, senator Uniwersytetu, liczne delegacje oraz dużo publiczności. Po nabożeństwie rozwinął się pochód do pomnika grunwaldzkiego, gdzie przemówił dr. Straszewski. Włodzimierz Tetmajer odczytał manifest do wodzów i żołnierzy, przyczem wznosił okrzyk na cześć narodu i wojska francuskiego i na cześć Włoch.

Potem na stopniach pomnika stanął gen. Haller, powitany entuzjastycznymi okrzykami i w dłuższym przemówieniu podniósł zasługi żołnierza

polskiego. Następnie odbyła się defilada przed generalicją z gen. Hallerem na czele.

**Marzenia Rosji o wielkości.** Chociaż potęga Rosji leży obecnie w gruzach, i straszna choroba bolszewicka toczy całe państwo, to przecież rozmaici politycy rosyjscy nie mogą się ze słabością swego państwa pogodzić i marzą ciągle o panowaniu na olbrzymich obszarach. Gdy na Radzie Pięciu w Paryżu (Rada Pięciu jest to rada przedstawicieli 5 największych państw,) omawiano sprawę turecką, książę Lwow domagał się dla Rosji zapewnienia głosu przy podziale Turcji i udziału w komisji międzynarodowej, opiekującej się Dardanelami i Konstantynopolem.

**Zniesienie ograniczeń dla Niemiec.** Mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone znoszą dotychczasową blokadę Niemiec. Zniesione będą również wszelkie ograniczenia handlowe, komunikacyjne i pocztowe. Do Niemiec wyjeżdża kilka komisji Antanty, które dopilnują w różnych częściach kraju, ażeby warunki układu pokojowego były wykonane w całej pełni.

**Odezwa Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego.** Sprawa przynależności Śląska Cieszyńskiego do Polski nie jest rozstrzygniętą. Krążą rozmaite pogłoski i wywołują rozdrażnienie ludności, Czesi oprócz tego przesładują strasznie ludność polską.

Wobec naprężonej sytuacji na Śląsku Rada Narodowa wydała następującą odezwę do ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego:

Całe miesiące trwająca niepewność, udrczenie, jakie pociągnęła za sobą narzucona nam nieszczęsną linią demarkacyjną, prowokacje i szkany władz okupacyjnych po drugiej stronie linii wywołały wśród nas łatwo zrozumiałe oburzenie i rozgorczenie. Nie chcąc, by to rozgorczenie porwało was do jakiego nieopatrnego kroku, my przedstawiciele wasi, za zgodą i wolą waszą do władzy i odpowiedzialności za losy tego kraju powołani, zwracamy się do was w chwili zbliżającego się rozstrzygnięcia z usilnym wezwaniem. Wojnę ludową prowadzi się nie tyle siłą orężną, ile hartem woli całego ludu i spokojem nerwów. Kto więcej męskiej równowagi ducha okaże, kto mocniej zapanuje nad swymi nerwami, ten z walki wyjdzie zwycięsko. Aby właśnie ten spokój w walce potrzebny wam odebrać, by wiarę waszą podkopać, wrogowie nasi szerzą wśród was ciągle wiadomości, że sprawa Śląska już rozstrzygnięta na naszą niekorzyść, że lada dzień obce wojska wkroczą do Cieszyna. Nie dajcie wiary tym doniesieniom, bo to fałsz i kłamstwo świadome, obliczone na złamanie waszego hartu i ducha. Nie dajcie się sprowokować do żadnego kroku, któryby dla was i dla sprawy mógł potem okazać się szkodliwym. Sprawę Śląska Cieszyńskiego ujęły w swe ręce państwa sprzymierzone, którym nie ufać nie mamy prawa, ani podstawy, a one rozstrzy-

gnęły, by się Polacy z Czechami sami porozumieli. I my wolilibyśmy w myśl nowych haseł, by nie brutalna moc oręża, ale słuszność i siła prawa rozstrzygała. Dla tego okazaliśmy szczerą gotowość do porozumienia się i czekamy na taką samą chęć po stronie drugiej, jak dotąd bezskutecznie. Lecz to jedno jest pewnem: bez nas o nas rozstrzygnięcie nie zapadnie. Nie dyplomatyczne wykręty, ani handlarckie przetargi o nasze podziemne skarby, ale jedynie wasza postawa spokojna, ale stanowcza i pewna siebie rozstrzygnie o waszej przyszłości. Niech nas nie napawa obawa gromadzenie wojsk czeskich za linią, ani przygotowania wojenne, ani ich pogroźki, od miesiędzy się powtarzające, a obliczone znowu na odebranie wam wiary, osłabienie ducha, sfitumienie zapału, nawet wojownicze słowa i zamiary pułkownika Snejderka, pragnącego na naszej ziemi rehabilitować nadwyreżony honor armii czeskiej, niech nie wyprowadzają was z równowagi i nie podkupują waszej ufności. Rząd polski czuwa i skądkolwiek atak uderzy, nie zastanie nas nieprzygotowanych. A nasze zwycięskie wojska z pod Lwowa, Łucka, i Wilna, nasi żołnierze czuwający na zachodnich kresach, potrafią siłą odeprzeć każdy najazd na nasze ziemie. Dlatego w górę serca. Niech o wasze męskie piersi, o wasz spokój i stanowczość rozbijają się wszelkie pogroźki, prowokacje i dokuźliwość najezdźców. Chwila wyzwolenia niedaleka. Wierciecie mocno w słuszność naszej sprawy i zwycięstwo, bądźcie pewni, że cała Polska stanęła i stoi za nami. Do zachowania cierpliwości, spokoju i niezachwianej wiary w zwycięstwo wzywa was Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego: Kazimierz Piątkowski, E. Brzuska, D. Kluszyńska.

**Przed sądem.** Cesarz Wilhelm, wielu generałów niemieckich, wszyscy komendanci niemieckich łodzi podwodnych mają stanąć przed sądem, ustanowionym przez kongres pokojowy, Cesarz Wilhelm ma prosić Antantę, aby mu pozwolono wyszukać sobie miejsce wygnania poza Europą. Podobno obrał już sobie pewną wyspę holenderską na Oceanie Indyjskim, gdzie zamierza osiąść jako wygnaniec.

**Ograniczenie ruchu kolejowego w Rosji.** Na zasadzie rozporządzenia Wschersyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego, ruch kolejowy zostaje ograniczony. Jeźdźcy pociągami mogą tylko: urzędnicy w sprawach służbowych i żołnierze czerwonej armii, jadący na urlop. Osoby cywilne mogą korzystać z komunikacji kolejowej tylko w wypadkach nadzwyczajnych—śmierci w rodzinie i gdy obecność krewnego jest konieczna dla uregulowania interesów zmarłego.

**Układ pokojowy przez Niemców zatwierdzony.** Ustawa o ratyfikacji traktatu pokojowego uchwalona przez niemieckie zgromadzenie narodowe brzmi:

1) Wyraża się zgodę na podpisany w dniu 28 czerwca 1919 r. przez Niemcy i sprzymierzone i zjednoczone mocarstwa układ pokojowy, jakoteż na należący do niego protokół oraz na podpisany w tym samym dniu traktat co do wojskowego obsadzenia obszaru nadreńskiego. Układ pokojowy, protokół i traktat będą bezzwłocznie ogłoszone.

2) Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

**Co się dzieje w Kijowie?** Postępy wojsk Denikina wzmocniły czujność i działalność „czerezwyczajek”. W skład czerezwyczajek wchodzi wyjątkowo Niemcy, Żydzi i Chińczycy. Jedyne-go Polaka w kijowskiej czerezwyczajce powieszono za dawne przebywanie w korpusie D. Muśnickiego.

Czerezwyczajki znajdują się w fazie t. z. „czistki”, to jest pozbywania się krótką drogą ludzi z niepewną przeszłością. Wystarczy dowiedzieć krótkiego choćby przebywania w korpusie, by członka czerezwyczajki postawili pod murem. Szczególniej sroży się czerezwyczajka przeciwko Polakom. Aresztowano wszystkich działaczy. Szkoły polskie prowadzą wprost żywot potępiony. Na prowincji powstają coraz silniejsze oddziały kontrrewolucyjne.

Drożyzna szalona: funt chleba 22 rb., sześciorz drzewa 2500 rb.

**Niemcy opuścili Toruń.** Korespondent „Kurjera Północnego” z Lipna donosi, że w sobotę 12-go b. m. wojska niemieckie opuściły Toruń. Z urzędników niemieckich pozostali jedynie ci, którzy uznali nad sobą władzę państwa polskiego. Zniesiona też została granica polityczna, otrzymano jedynie granicę celną. Ludność pograniczna przechodzi granicę w Lubczu bez przeszkód. Na obszarach odstąpionych Polsce organizuje się wszędzie milicja i straż bezpieczeństwa.

Z Finlandji. Na dzień 21 lipca zwołano Sejm finlandzki, który dokona wyboru nowego prezydenta.

W Wybörgu i Helsingforsie wykryto spiski, które miały na celu wysadzenie w powietrze fińskich składów amunicji i zamordowanie generała Mannerhejma, głównego wodza wojsk fińskich. Spiski udaremniiono.

**Kiedy Niemcy ustąpią.** Wojska niemieckie opuszczają całkowicie terytorja, odstąpione Polsce, w końcu sierpnia lub w pierwszych dniach września. Wojska polska wkroczą dopiero po ustąpieniu ostatnich oddziałów wojsk niemieckich.

Z plekła bolszewickiego. „Kresowe Biuro Prasowe” donosi: Za pośrednictwem rad narodowych Białorusi i Inflant otrzymaliśmy list mieszkańca pow. Mohylowskiego, który w następujący sposób opisuje życie w tamtych stronach: „Prześledowanie ludności polskiej ze strony czerwonej

gwardji i komisarzy bolszewickich dosięga zenitu. Głód i nędza nie jest do opisania. Rosjanom i żydom bolszewicy wydają trochę mąki i krup. Dla Polaków nie dają nic. Dzieci polskie są przymusowo zabierane do ochron. Jedyne pożywienie imich są trupy końskie padłe na osadznicę.

W Mohylowie zachorowało z tego powodu 26 dzieci, które komisarz pomimo błagania matek kazał rozstrzelać.

W Sieńkowie z tego samego powodu rozstrzelano 21 dzieci.

W Głecieszynie 10.

Matki, ratując dzieci, uciekają w lasy i trzęsawiska.

Na błaganie rodziców komisarz ma jedną odpowiedź, że ducha polskiego nie zostanie w Mohylowszczyźnie, gdy przyjdą wojska polskie.

List kończy się prośbą o rychłą pomoc i o wybawienie z tego piekła.

**Papież do Lenina.** Kardynał Gaspari wysłał do Lenina depezę z prośbą o uwolnienie arcybiskupa Roppa, uwięzionego od kilku miesięcy w Petersburgu. Ojciec Święty, zaniepokojony o życie arcybiskupa, wobec podeszłego jego wieku i złego stanu zdrowia, odwołuje się do uczuć ludzkości Lenina.

**Konstytucja dla Gdańska.** Wedle postanowienia kongresu pokojowego Gdańsk ma być wolnym miastem pod opieką Ligi Narodów, w związku gospodarczym z Polską. Must wobec tego Gdańsk uchwalić swoją konstytucję. Gazety niemieckie donoszą, że zebrała się już w Gdańsku komisja dla opracowania konstytucji. W skład jej wchodzi 20 socjalistów niemieckich, 11 demokratów, 8 Niemców narodowych, 2 socjalistów niezawisłych, 3 Polaków. Projekt konstytucji ma być wręczony komisji złożonej z trzech osób: Polaka, Niemca i mianowanego przez Ligę Narodów naczelnego komisarza Gdańska.

**Autonomia dla Galicji Wschodniej.** Gazety polskie donoszą z Paryża, że delegacja polska przedłożyła kongresowi pokojowemu projekt autonomji dla Galicji wschodniej, według którego język ruski będzie należycie uwzględniany w urzędowaniu wewnętrznym i zewnętrznym, będzie zwołany prowincjonalny Sejm wschodnio-galicjski.

Tym sposobem Polacy jeszcze raz udowadniają, że nie chcą nikogo gnębić, lecz każdemu wolność języka zostawiają.

**Przemysł żydowski w Palestynie.** Coraz częściej krąży pogłoski, że niektórzy żydzi mają zamiar wyjechać do Palestyny. Ostatnio żydowski poseł z Białegostoku Farbstejn zwrócił się do ministerjum o pozwolenie na wyjazd do Palestyny żydowskiej „delegacji przemysłowej” wybranej na specjalnym zjeździe w sprawie uprzemysłowienia Palestyny. Delegacja składa się aż z 70 osób.

Widocznie żydzi chcą najpierw puścić w ruch przemysł w Palestynie, a później może zwiększyć się wyjazd.

**Powiat oszmiański pragnie należeć do Polski.** Ziemia Oszmiańska już w listopadzie ub. r. po ustąpieniu Niemców wystosowała memorjał z żądaniem przyłączenia jej do Polski. Dn. 6 lipca odbył się przy udziale delegatów wszystkich parafji i wszystkich gmin wiec, na którym uchwalono wyrazić radość i podziękę Polsce za uwolnienie z pod jarzma bolszewickiego i żądać połączenia z Macierzą. Wybrano delegację, którą stanowią: ks. Górski i pp. Ludkiewicz, Perepeczko, Szwabowicz i Żyliński i wysłano ją do Warszawy z memorjałem, zaopatrzoną w kilkanaście tysięcy podpisów.

Delegacja była przyjęta przez marszałka Trampczyńskiego, któremu przedłożyła żądania wiecu i prośbę o pomoc w aprowizacji, która ogromnie szwankuje w powiecie.

**Niemcy pomagają bolszewikom.** Tygodnik „Rząd i Wojsko” podaje następującą wiadomość:

„Współdziałanie wojskowe Niemców z armją bolszewicką przybiera coraz większe rozmiary. Od dłuższego czasu trwa stała wysyłka oficerów i podoficerów niemieckich, jako instruktorów do armji sowieckich. Wśród wysyłanych szerzy się wiadomość, że przymierze między Niemcami i Rosją dotychczas utrzymywane w tajemnicy, będzie wkrótce oficjalnie opublikowane.

W ostatnich czasach Niemcy wysyłają całe pułki w mundurach sowieckich do armji bolszewickiej.”

**Podział byłego Królestwa Polskiego na województwa.** W miejsce gubernji z czasów rosyjskich mają obecnie powstać województwa. Na podstawie wniosku komisji administracyjnej Sejmu byłe Królestwo Polskie ma być podzielone na pięć województw ze stolicami w Kielcach, Łodzi, Warszawie, Lublinie i Białymstoku.

## Korespondencja.

Juchnowiec pow. Białostocki.

13-go b. m. w Juchnowcu po nabożeństwie odbyło się zebranie kółka rolniczego. Zebranie otworzył prezes kółka ks. Akrejc. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu poprzedniego zebrania Zarząd Kółka zawiadomił zebranych o poczynieniu starań, aby majątek Juchnowiec mogli rozkupić gospodarze z okolicy, a nie przybysze.—Instruktor p. Rumel wyjaśnia, że na skutek tych starań miał przyjechać dziś do Juchnowca komisarz ziemski p. Godlewski dla zbadania tej sprawy na miejscu.—Postanowiono jeszcze raz wysłać kornie po pana komisarza ziemskiego.

Następnie udzielono głosu instruktorowi kółka p. Rumlowi, który zakomunikował zebrany: 1) że należy asekurować zbiory od ognia w tow. „Snop”, 2) że powstanie w Białymstoku oddział tow. „Planta” dla kupowania roślin leczniczych i dlatego opłaci się zbierać dziko-rosnące zioła lecznicze, 3) że p. Wiktor Wynimko będzie objeżdżał wkrótce Kółka i opowie swoje wrażenia z wycieczki w Poznańskie, 4) że na początku jesieni będą uruchomione specjalne sanitarne kolumny czystości, które będą przeprowadzały dezynfekcje po wsiach, szczególnie tam, gdzie panował tyfus. Potem poruszono sprawę wkładów do Stowarzyszenia Rolniczo-handlowego w Białymstoku i zachęcano, aby członkowie kółka zapisywali się do tego Stowarzyszenia jaknajliczniej. Na zakończenie praktykant na instruktora p. Bilgo wygłosił pogadankę o organizacji przed wojną spółek mięsnych w Galiicji.

Po zebraniu postanowiono zabrać instruktorów do wsi Biele.

W Bielach członkowie wraz z instruktorami oglądali kolonje pp. Pawła Tarasiuka i Władysława Filipczaka. Wszyscy z zajęciem słuchali wyjaśnień instruktora, poczem posypały się różne pytania i rozpoczęła się szeroka dyskusja. Wszyscy zgodzili się, że pierwszą najważniejszą rzeczą jest dla całej wsi uregulowanie biegu miejscowej rzeczki, a z czasem zdrenowanie pola. Zwrócono uwagę na złą uprawę, a głównie na płytką orkę i w wąskie zagoniki. Niektórzy gospodarze prosili o zorganizowanie wycieczki do miejscowości, gdzie mogliby widzieć dobrą uprawę.

Po kolacji gawędziliśmy dawnym zwyczajem siedząc na kamieniach o różnych sprawach gospodarczych do 11-ej wieczorem, poczem udaliśmy się do stodoły na świeże sianko spać.

Instruktor K. R. **WI. Rumel.**

## Z pow. białostockiego.

Wielki Białystok. Ogłoszone zostało rozporządzenie Komisarza Generalnego ziem Wschodnich z d. 10 maja 1919 r. dotyczące rozszerzenia granic miasta Białegostoku przez włączenie części gmin Dojlidzkiej i Białostoczańskiej. Na mocy tego rozporządzenia zostają wyłączone z gminy Białostoczańskiej i włączone do miasta Białegostoku:

1. Przedmieście Stobódka, 2. Osada fabryczna Marczuk, 3. Wieś Ogrodniki, 4. Folwark fabryki Wysokostoczek, 5. Wieś przedm. Antoniak.



6. Przedmieście przy szosie Żółtkowskiej i rzeźni miejskiej. 7. Osada fab. Antoniuk. 8. Wieś Dzielęciny. 9. Przedm. (wieś) Białostoczek. 10. Wieś Starosielce.

Z gminy zaś Dojlidkiej:

1. przedm. Wygoda (wieś). 2. Folwark Zaczysze. 3. Wieś Pieczurki. 4. Przedm. Skorupy (wieś). 5. Fab. Dojnowo. 6. Fabr. i osada Dojlidy. 7. Dwór Dojlidy. 8. Folwark [Dojlidy]. 9. Letniska (Przy parku Zwierzyniec). 10. Przedm. Bazantarnia. 11. Folwark Bazantarnia.

Poświęcenie „Gospody żołnierskiej”. We wtorek, 14 lipca w Białymstoku odbyło się poświęcenie urządzonej przez miejscowe „Koło Polek” „Gospody Żołnierskiej”, która mieścić się będzie wraz z biblioteką i czytelnią w lokalu b. poczty (ul. Warszawska 13). Na uroczystość stawili się licznie członkinie „Kola” oraz przybyli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, jak również organizacji społecznych.

Święto francuskie w Białymstoku. Za przykładem wszystkich innych większych miast w Polsce, Białystok święcił 14 lipca, święto narodowe francuskie. Miejscowy dziekan ks. Chalecki odprawił mszę św., na której byli obecni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych i garść publiczności. Po mszy św. ks. Marcinkowski wygłosił okolicznościowe kazanie.

29-go lipca o 11-ej rano w lokalu Związku Kółek Rolniczych w Białymstoku odbędzie się zebranie prezesów Kółek Rolniczych Okręgu Białostockiego.

P.p. prezesi lub ich zastępcy proszeni są o przybycie na to zebranie.

## Z pow. bielskiego.

Związek Okręgowy Kółek Rolniczych. Dnia 25 lipca odbył się w Bielsku zjazd przedstawicieli Kółek rolniczych powiatu bielskiego. Kolejno wszystkie powiaty, wyzwolone z jarzma obcego, powołują u siebie do życia Kółka rolnicze, tę podstawową organizację społeczno-kulturalną włościan. Sprawozdanie ze zjazdu umieścimy w następnym numerze „Chaty Polskiej”.

Kursy nauczycielskie. Dnia 1. lipca rozpoczęły się w Orli kursy nauczycielskie.

## Z pow. Grodzieńskiego.

Obchód grunwaldzki w Grodnie. Grodno świętło uroczysto 509 rocznicę zwycięstwa wojsk naszych pod Grunwaldem. Odbyło się nabożeństwo w Farze, defilada wojsk w obecności dowódcy twierdzy generała Falewicza.

W obchodzie uczestniczyła licznie publiczność, brali też udział przedstawiciele Francji. Po południu urządzono w gospodzie zabawę dla żołnierzy, a wieczorem w teatrze tak zwaną akademję z odpowiednimi przemowami, śpiewami i żywymi obrazami.

Posiedzenie konferencji. 16 lipca odbyło się posiedzenie Konferencji wszystkich organizacji i towarzyszt polskich w Grodnie. Jakkolwiek na tem posiedzeniu nie wszystkie organizacje miały swoich przedstawicieli, konferencja uznawała siebie za prawomocną i przystąpiła do obrad.

Na pierwszym punkcie były wybory prezydium.

Wybierano kartkami, przyczem socjaliści uchylili się od głosowania.

Wynik głosowania był następujący:

Pp. Stępniewski, Leonowicz, Dąbrowa, Ząbklicki, Sawicki, Talhejm, Jakimowicz, Arciszewski.

Na kandydatów:

ks. Żebrowski, red. Łaskiewicz.

Z wybranych rzekli się natychmiast red. Łaskiewicz i dr. Jakimowicz.

Drugim punktem obrad była sprawa przedstawicieli do Rady Ludowej. Z poprzednio wybranych 8-miu dawniej rzekło się 3 i obecnie 2, pozostało więc tylko 3.

Wobec niemożliwości przeprowadzenia w najkrótszym czasie wyborów formalnych, upoważniono prezydium konferencji do wzięcia udziału w pracy Rady Ludowej i zabierania głosu—jako przedstawiciele od miasta. Prezydium więc konferencji podług tej uchwały jest zarazem przedstawicielstwem miasta w Radzie Ludowej.

Inne sprawy, jak zasiewy niemieckie, obeszanie Rady Naczelnej Ziemi Grodzieńskiej, wybranie Komisji politycznej pozostawiono do decyzji Rady Ludowej.

Grodzieński Związek Gospodarczy. W ubiegłym tygodniu odbyło się sześć ze-

brań organizacyjnych gminnych i parafjalnych, urządzonych w powiecie przez Grodzieński Związek Gospodarczy.

Wszędzie, a mianowicie w Kaszubicach, Skidlu, Kamionce, Kwasówce, Zaniewiczach i w Indurze postanowiono jednogłośnie przystąpić do Związku i zgromadzić wielką liczbę udziałowców celem otwarcia oddziału miejscowego.

Udziały chętnie i licznie są wpłacane, w niektórych miejscach już zebrano po kilkanaście tysięcy gotówki. O ile w przeciągu paru tygodni uda się zebrać kapitał, który od razu bez wielkiej agitacji może być przez uświadomionych ludzi zadeklarowany, to od sierpnia już będzie można rozpocząć operacje handlowe.

Najważniejsze bowiem sprawy, jak lokalu i kierownictwa są na dobrej drodze.

Ci wszyscy, którzy pragną przystąpić do Gr. Zw. Gosp. winni to uczynić szybko, aby niezwłocznie można było zwołać zebranie delegatów, upoważnionych przez członków, którzy wpłacili swoje udziały, a to dla omówienia szczegółowego planu działania Związku i zatwierdzenia projektu budżetu wydatków.

Trzeba się energicznie zabrać i pośpieszyć z wpłacaniem składki udziałowców.

P.

„Echo”.

## Wesoły kącik.

### Piechota nie przejdzie.

Drobny oddział ułanów z oficerem wysunął się naprzód, by zbadać drogi i przejścia, popsute przez ulewny deszcz. Wjeżdżając do wioski, spo-

tykają zysa, którego oficer zapytuje, czy jest możliwe przejście przez wieś!

- Nu, czemu nie—odpowiada zyd.
- A artylerja przejdzie—pyta oficer?
- Przejdzie, czemu nie ma przejechać.
- A ułani przejadą?
- Przejadą, przejadą...
- A piechota przejdzie?
- Nu piechota nie...
- Czemu?
- Bo tam są takie trzy wielkie psy.

## Odpowiedzi Redakcji.

P. A. M. w Goniądzu. Sprawę można skierować na drogę sądową. Nie mogąc zbadać wszystkich okoliczności i szczegółów, korespondencja Pańskiej nie umieszczamy.

### Dla mniejszych gospodarstw.

Młocarnie SZEROKOMŁOTNE do PROSTEJ SŁOMY, maneże, sieczkarnie, wialnie, brony, kultywatory i inne maszyny i narzędzia rolnicze.

Tylko w najlepszym gatunku polecają

**T. CZARLIŃSKI i K. SWINARSKI**  
(właściciel J. Radoński).

Nowy Zjazd № 5. — Telefon 38-02.

WARSZAWA.

## Fabryka maszyn

# RZEWUSKI i S-KA

Na składzie posiada gotowe maszyny do wyrobu dachówek piaskowo-cementowych, cegieł, rur, cembrowin i t. d. oraz sikawki z całkowitem uzbrojeniem.

Biurowo fabryczne: Warszawa, Ordynacka Nr. 7.





**FERROSAN-SPIESS** złożona nalewka żelaza.  
**FERROSAN-ARSEN SPIESS.** Złożona nalewka żelaza z arsenem.  
 Łatwostrawne preparaty żelaza, stosowane przy  
**BLĘDNICY i NIEDOKRWISTOŚCI.**

**POLSKA KRAJOWA**

WARSZAWA

**LOTERJA**



**R. G. O.**

**KLASYCZNA**

ul. redytowa 4.

6-ta Loteria Klasyczna R. G. O. na II półroczu 1919 r.

**70,000 numerów, 35,000 wygranych i 17 premji.**

Suma wygranych **11 milionów 592 tysiące mk.**

**Wielka wygrana 500,000 marek.**

Ciągnięcie 1-ej klasy 14 i 15 sierpnia 1919 r.

Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem Polskim i napisem Rada Główna Opiekuńcza.

## Kurjer Polski

pod naczelną redakcją STEFANA KRZYWOSZEWSKIEGO

podaje najświeższe wiadomości z Warszawy, z Polski i z całego świata; zamieszcza artykuły, artykułki, feljetony wybitnych publicystów i literatów; prowadzi bogaty dział ekonomiczno-giełdowy pod kierunkiem wybitnych specjalistów; jest pismem niezależnym i bezpartyjnym; rozpoczyna druk sensacyjnej powieści o człowieku-małpie, jego przeżyciach, miłości i zbrodniach p. t.

„Wychowaniec prof. Coriolisa“.

Cena prenumeraty: w Warszawie mies. Mk. 4.00 kwart. Mk. 12.00  
 na prowincji „ „ 4.50 „ „ 13.50

Miesięczna prenumerata daje prawo umieszczenia 3-ch BEZPŁATNYCH ogłoszeń drobnych.

Administracja: Warszawa, Zgoda № 1.

Wydawca: **Straż Kresowa.** Polska Druk. B. Hupperta, w Białymstoku. Redaktor **Jan Olech.**